LECH MAREK

PRZYCZYNEK DO POZNANIA BRONI BIAŁEJ WROCŁAWSKIEJ PIECHOTY Z XIV-XVI WIEKU

Badania archeologiczne prowadzone w miastach dostarczają niezwykle interesujących zabytków uzbrojenia. Współcześnie dokumentowane są także znaleziska tzw. nowożytne, pozyskiwane w trakcie eksploracji stanowisk wielokulturowych. Spośród tego materiału militaria stanowią często element precyzyjnie datujący określony zespół zabytków. Stosunkowo niedawno odkryty miecz z grobu nr 4 w prezbiterium kościoła SS. Dominikanek w Raciborzu, datowany na lata 1480-1520, jest tego dobitnym przykładem (Kozłowska 1996, s. 133).

Uzbrojenie średniowieczne, w powszechnym rozumieniu, pozostaje w nierozerwalnym związku z kulturą rycerską, stanowiąc jeden z elementów romantycznej wizji o szlachetnych bohaterach, jakimi jawią się przeciętnemu czytelnikowi średniowieczni wojownicy należący do elitarnej kasty jeźdźców, czyli rycerzy. Zatem broń piechoty postrzegana jest jako należąca do arsenału siepaczy, złoczyńców, najemników – ludzi niższego stanu. Podział taki utrwalił się również w fachowej, bronioznawczej literaturze, w której zauważyć można rozróżnienie na broń plebejską (por. Pesez 1998) i rycerską. Dyferencjacja ta ma jednak charakter sztuczny, nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko genezę poszczególnych elementów uzbrojenia. Walka wywodzącym się od plebejskiej halabardy rycerskim toporem na długim drzewcu (niem. Streitaxt, ang. Poleaxe), używanym w pieszych pojedynkach turniejowych, spokrewnionym z młotem lucerneńskim, a nie mającym polskiej nazwy, czy też wreszcie fechtunek samą halabardą lub młotem, stały się elementem rycerskiego wychowania i szkolenia, o czym świadczą średniowieczne i renesansowe traktaty szermiercze (Clements, Rector 2000, s. 79-103, por. też Wagner 1980, o traktacie Joahima Meiera). W literaturze bronioznawczej utrwalił się pogląd głoszący, że w średniowiecznej Polsce tzw. broń o żeleźcu złożonym, będąca na wyposażeniu piechoty zachodnioeuropejskiej, nie była zbyt popularna ze względu na strzelczy charakter polskich formacji pieszych (Nadolski 1990, s. 270). Źródłem takiej konstatacji stała się rozprawa Konstantego Górskiego *Historya piechoty polskiej* z 1893 r. Nie podejmując polemiki na temat tego z gruntu prawdziwego stwierdzenia, należy jednak zaznaczyć, że wymieniony autor przyjął dosyć umownie jedynie spis roty Marka z 1471 r. (Górski 1893, s. 10) jako charakterystyczny dla całej piechoty polskiej 2. poł. XV w. Koniec XV w. to już czas, kiedy wg K. Górskiego halabardy stanowią element uzbrojenia zaczepnego pieszych rot (Górski 1893, s. 12). Koronnym argumentem dla potwierdzenia teorii o braku popularności takiego oręża na ziemiach polskich, zdaniem niektórych badaczy, jest występowanie tzw. broni o żeleźcu złożonym w malarstwie gotyckim, w scenach pasyjnych, jako uzbrojenie siepaczy, wrogów świata chrześcijańskiego (Nowakowski 1998, s. 44). Analizując średniowieczne malarstwo europejskie pod kątem uzbrojenia zauważyć jednak można, że sztuka polska niczym nie różni się w sposobie przedstawiania takich scen od dzieł tworzonych na pozostałych obszarach kontynentu. Oręż złoczyńców, czyli piechoty na obrazach z terenu Polski, gdzie rzekomo nie był popularny, jest prawie identyczny z uzbrojeniem żołdaków w średniowiecznym malarstwie z obszaru Niemiec czy Austrii, gdzie niewątpliwie był on w powszechnym użyciu. Teorie XIX-wiecznych badaczy europejskich, do których zaliczał się także niezwykle wszechstronny brytyjski badacz Richard Burton, choć interesujące, nie mogą świadczyć o powszechnym używaniu niektórych rodzajów broni drzewcowej na terenie Polski. Etymologiczny wywód zaprezentowany przez tego autora, dotyczący wspomnianej nazwy *Pole-axe* wiązanej ze słowami Polska i pole, choć kuszący z punktu widzenia polskiego bronioznawcy, należy jednak traktować jako element historii badań nad zagadnieniem (Burton 1884, s. 91-92). Dzisiaj angielską nazwę tzw. rycerskiego topora *poleaxe* tłumaczy się przede wszystkim wyprowadzając od staroangielskiego *poll* (gło-

wa) oznaczającego żeleźce, nie zaś, jak mógłby wskazywać sam termin, od *pole*, czyli drzewce (Oakeshott 2000, s. 51; Edge, Paddock 1988, s. 127). Na koniec należy uświadomić sobie, że sama nazwa „broń drzewcowa o żeleźcu (grocie) złożonym" wprowadzona do polskiej literatury przez Dziewanowskiego (1935, s. 84), a często powtarzana i ogólnie przyjęta, nie jest precyzyjna. Halabarda rzeczywiście zaopatrzona jest w żeleźce rozbudowane, składające się z haka, grotu i topora (okszy), lecz gdy weźmiemy pod uwagę XV-wieczną partyzanę (por. Seitz 1943, s. 19, ryc. 4) lub odmianę glewii bez haka (franc. couse) trudno stwierdzić na czym owa złożoność miałaby polegać. Uzbrojenie zaczepne, nie wspominając już o ochronnym, należące do siepaczy, pochodzi także z arsenału oręża rycerskiego. Niezbyt odległym przykładem może być fragment obrazu Hansa Memlinga „Mistyczne zaślubiny św. Katarzyny" z 1470 r., przedstawiający ścięcie św. Jana Chrzciciela. Jeden z oprawców noszący brygantynę uzbrojony jest we wspomniany wyżej topór rycerski, drugi trzyma miecz (Edge, Paddock 1988, s. 119). W angielskich manuskryptach z końca XIII w., miecze rycerskie na miniaturach przedstawiających rzeź niewiniątek, znajdują się w rękach pieszych żołdaków (Ashdown 1909, s. 120, ryc. 148). Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku XIV-wiecznych malowideł ściennych w prezbiterium kościoła parafialnego pw. Wszystkich Świętych w Strzelcach Świdnickich na Śląsku. Kordy, broń genetycznie mieszczańska i chłopska, używane były z kolei chętnie przez szlachtę do nieoficjalnego stroju (Nowakowski 1991, s. 61). Król Anglii Ryszard II ukazywany był na monetach w uzbrojeniu zwykłego żołnierza, od którego odróżniała go jedynie korona (Ashdown 1909, s. 164-165).

Uwzględniając wszystkie powyższe dylematy trudno jest wyraźnie oddzielić uzbrojenie rycerskie od plebejskiego, gdyż zarówno biorąc pod uwagę źródło powstania danej broni, jak i jej użytkowników, niemożliwa staje się ścisła klasyfikacja, a kwestie ideologiczne nigdy nie przeważały nad oceną efektywności danego rodzaju oręża, na co zwrócił uwagę stosunkowo niedawno Z. Żygulski (1999, s. 30). Zaliczenie broni drzewcowej do ogólnej kategorii broni białej może budzić sprzeciw wśród niektórych badaczy. W niniejszej pracy przyjęto klasyfikację zabytków oręża zaproponowaną przez Gradowskiego i Żygulskiego (1998, s. 2). Analizowana tu broń obuchowa mogła w niektórych wypadkach stanowić także uzbrojenie rycerstwa, jednak topory i czekany zawsze były jednym z elementów arsenału wojownika pieszego (Maciukiewicz-Czarnecka 1992, s. 108; Ekdahl 1998, s. 22).

Identyfikacja oręża używanego w omawianym okresie na Śląsku napotyka na niezwykłe trudności wobec lakoniczności wzmianek w źródłach pisanych, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę uzbrojenie zaczepne (Goliński 1990, s. 23). Szczególnie wartościowe badania nad dokumentami związanymi z uzbrojeniem mieszczan śląskich w XV i XVI w. przeprowadzili wrocławscy historycy (Goliński 1990, 1993, 1998, Goliński, Żerelik 1992). Analizowane były przede wszystkim spisy uzbrojenia arsenałów miejskich oraz dawne nazwy poszczególnych elementów uzbrojenia. Zadanie polegające na rozszyfrowaniu średniowiecznych czy XVI-wiecznych terminów oraz przypisywanie ich określonym typom broni, napotyka jednak na wielkie trudności wobec niekonsekwencji bądź niekompetencji twórców dokumentów, na co zwrócił uwagę, m.in. C. Blair (1962, s. 21). Niektóre nazwy używane w średniowieczu, funkcjonują we współczesnej, fachowej terminologii bronioznawczej, oznaczając jednak zupełnie inne elementy uzbrojenia. Przykładem może być nazwa *hundsgugel* oznaczająca pierwotnie kaptur z plecionki kolczej, a obecnie stosowana jako określenie przyłbicy występującej w średniowiecznych źródłach pod nazwą *caleptra* (Swaryczewski 1987 s. 66-67). Na stronie 82 rękopisu Friedricha Maier'a *Ars Pyrobolistica* z 1599 r., przechowywanym w Oddziale Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu pod sygnaturą R-327, halabarda określona jest jako *Spiess*. Termin glewia, pojawiający się często w legnickim spisie uzbrojenia z lat 1402-1405 (Schönborn 1942, s. 66), może oznaczać zarówno broń w rozumieniu współczesnym, jak również trudny obecnie do zidentyfikowania oręż. Nazwa glewia w czasach późniejszych odnosiła się do kopii (np. Liebe 1915, s. 11, por. Goliński, Żerelik 1992, s. 304 – określenie *huserysch glyues*), a kopią z kolei określano pikę piechoty (Górski 1893, s. 7). Nie rozstrzygając kwestii popularności broni białej piechoty na terenie Polski, należy zaznaczyć, że na Śląsku uzbrojenie to musiało być spotykane dosyć często. Jedyny odnaleziony, nowożytny, wrocławski spis uzbrojenia sporządzony w 1547 r. przez Lindhartta Peck'a, wymienia przechowywaną w czterech miejscach na terenie miasta broń drzewcową i obuchową piechoty, której w sumie było 3180 sztuk (Goliński, Żerelik 1992, s. 309). Należy przy tym zaznaczyć, że opisano w nim jedynie uzbrojenie tzw. komunalne (por. Goliński 1990, s. 3), nie zaś cechowe lub prywatne. Z lakonicznych notatek trudno jednak wywnioskować, jakie dokładnie formy broni drzewcowej one opisują. Wrocławski inwentaryzator odróżnia np. jedynie „stare halabardy" od „nowych".

Wrocław już pod koniec XIII w. jawi się jako ważny ośrodek produkcji oręża. Mieszczanie wrocławscy, udzielając w 1290 r. pomocy księciu Henrykowi IV, uzbroili 3500 ludzi, dostarczyli 1200 wozów

oraz 100 wozów na przyrządy oblężnicze (Szczygielski 1960, s. 443). Wytwórczością interesującego nas uzbrojenia mogli zajmować się głównie rzemieślnicy trzech specjalności – kowale, nożownicy i mieczownicy. Najstarsze zachowane prawa wrocławskich cechów rzemieślniczych z 3. ćw. XIV w. wymieniają, m.in. *instrumentia fabrilia* kowali wrocławskich, wśród których wyliczone są także groty włóczni i strzał (Haisig 1961, s. 46). Podejrzewać zatem można, że ci sami kowale zajmowali się produkcją innych grotów broni drzewcowej. Żadne szczególne specjalizacje rzemieślnicze w tym zakresie nie są jednak poświadczone przez źródła pisane, jak ma to miejsce w Norymberdze, gdzie wykształcił się szczególny cech halabardników (Szymczak 1989, s. 56). Encyklopedysta Paweł z Pragi, który przebywał dłuższy czas we Wrocławiu, w pracy *Liber viginiti artium* z 3. ćw. XV wieku, w haśle *faber*, zawarł wykaz przedmiotów sporządzanych przez kowali, gdzie figurują także groty halabard, spis węgorzowych, kopii, włóczni i partyzan (Szymczak 1989, s. 20). Trudno obecnie z całą pewnością stwierdzić, jakie były kompetencje poszczególnych wytwórców oręża. Spory dotyczące prawa do wykonywania określonych rodzajów broni, prowadzone przez rzemieślników, znane są z licznych źródeł, a datują się od czasu wprowadzenia obowiązku opatrywania wyrobów indywidualnymi znakami wytwórców, czyli od XIV w. Statuty kowali kłodzkich z 5 października 1500 r. wymagały, aby każdy kowal opatrywał wyrób swoim indywidualnym znakiem, a fałszowanie lub zamiana znaku karane były utratą praw mistrzowskich (Haisig 1961, s. 55). Wielokrotne powtarzanie statutów pozwala stwierdzić, że przepisy te były często łamane. Potwierdzają to również zachowane zabytki uzbrojenia. Oprócz „mieczy rycerskich" (por. Mann 1962, s. 250) i dwuręcznych (egzemplarz, nr inw. 4434, przechowywany na Wawelu) z cechą wypełnioną mosiądzem, przedstawiającą dwa skrzyżowane cepy, a będącą indywidualnym znakiem słynnych monachijskich kowali głowni z rodziny Diefstetter, spotykamy partyzany z taką samą sygnaturą. Dwa identyczne egzemplarze z Muzeum Narodowego w Monachium (nr. inw. A6212) noszą markę skrzyżowanych cepów oraz litery „V.D" będące inicjałami kowala głowni Ulricha Diefstettera żyjącego w latach 1555-1589 (Stöcklein 1926, s. 22-23). Wszystkie przedstawione wątpliwości przy próbie identyfikacji broni wrocławskiej, a w szerszym ujęciu także oręża z innych terenów Śląska, skłaniają do skierowania uwagi przede wszystkim na źródła archeologiczne. Analiza ornamentyki tudzież znaków kowalskich występujących na zabytkach uzbrojenia oraz wskazanie na szczególne formy charakterystyczne dla regionu, pozwalają jednak tylko powiedzieć, jakie typy broni białej piechoty mogły być we Wrocławiu używane. Znacznie trudniej byłoby wskazać na indywidualne znaki wrocławskich rzemieślników zajmujących się produkcją oręża.

M. Głosek, w artykule na temat militariów odnalezionych w trakcie badań fosy na pl. Dominikańskim we Wrocławiu, wymienia niezwykle interesujący zabytek określony przez autora jako czekan-ciupaga typu If (Głosek 1997, s.154, 163-164). Charakterystyczne są w tym wypadku obustronne, najprawdopodobniej mosiężne aplikacje na powierzchni żeleźca, składające się z dwóch szerszych blach zdobionych ornamentem geometrycznym (m.in. wpisanych trójkątów) wykonanym za pomocą kółka zębatego (ryc. 1b). Z jednej strony osady zachowały się również aplikacje w postaci prostokątnych blaszek w układzie trzech poziomych pasm położonych nad sobą, równolegle w stosunku do powierzchni obucha. Sam typ czekanów M. Głosek określa jako rzadki, przytaczając dwie analogie z Polski: okaz z Chełma datowany na XV-XVIII w. (Głosek 1996, s. 83) oraz egzemplarz pochodzący najprawdopodobniej z XIV-XV w. nr. inw. IX-1916, przechowywany w Muzeum Narodowym we Wrocławiu (Głosek 1997, s. 164). Należy jednak zaznaczyć, że ani jeden z wymienionych zabytków nie jest zdobiony w tak charakterystyczny sposób, jak okaz z pl. Dominikańskiego. Na czekanie z Chełma trudno zaobserwować jakikolwiek ornament (por. Bronicki, Kadrow, Tokarski 1991, s. 132, ryc. 13), natomiast egzemplarz z Muzeum Narodowego na wysokości szyjki ma jedynie wycięty krzyż w kształcie koniczyny, co jest charakterystyczne także dla broni z XIV-XVI w. Wątpliwości związane z dokładnym datowaniem tego typu czekanów spowodowane są tym, że żaden z nich nie pochodzi ze stanowiska o czytelnym układzie stratygraficznym. M. Głosek ustala wiek wrocławskiego zabytku na XV/ XVI w., czyli koniec funkcjonowania fosy miejskiej przy pl. Dominikańskim. Przy uściśleniu chronologii tego egzemplarza pomocna może być analiza ornamentyki. Analogicznymi zdobieniami charakteryzuje się niepublikowany wcześniej czekan nr. inw. 2682 (ryc. 1a), o formie pozostającej poza klasyfikacją dokonaną przez M. Głoska (1996), przechowywany w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu (oddziale Muzeum Miejskiego Wrocławia) [1]. W osadzie dwustronnie wykonano otwór służący do lepszego mocowania żeleźca do drewnianego trzonu za pomocą dodatkowego nitu lub gwoździa. Żeleźce dług. całkowitej 18,2 cm zaopatrzone jest w okrągłą osadę średn. 2,7 cm oraz

[1] Dokumentację tego zabytku, podobnie jak czekana o nr inw. 2683, otrzymałem od Pani mgr Krystyny Romanow z Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu.

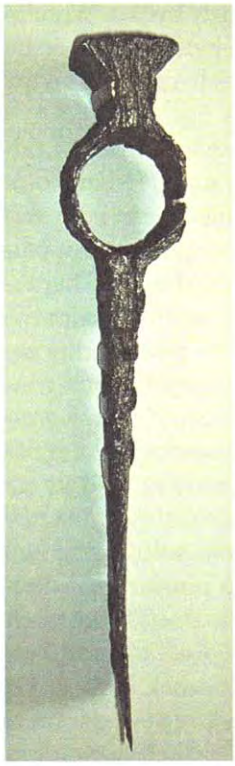

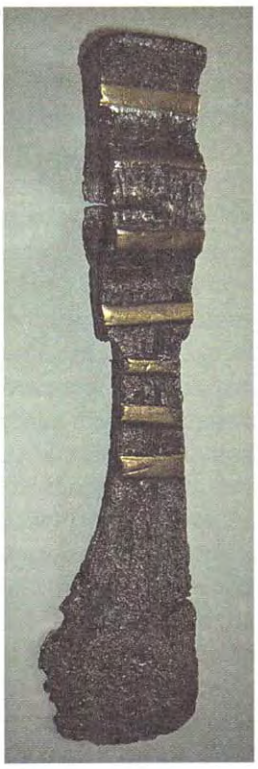

a

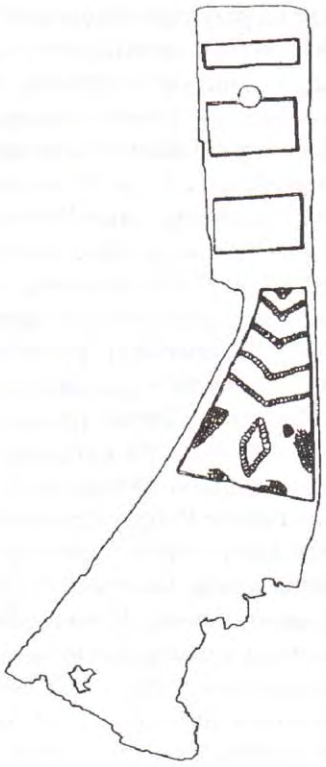

b

c

d

Ryc. 1: a – czekan nr inw. 2682 z 1.poł. XV w. – Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu;
b – czekan zdobiony mosiężnymi aplikacjami typu If z 1. poł. XV w. (wg M. Głoska 1997);
c-d – czekan – nadziak nr inw. 2683 z końca XV w. – Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu
Abb.1: a – Streitaxt, Inv. Nr. 2300, 1. Hälfte des 15. Jhs. – Archäologisches Museum in Breslau;
b – mit Messingapplikationen verzierte Streitaxt, Typus 1f, 1. Hälfte des 15. Jhs. (nach Głosek 1997);
c-d – Streitaxt, Inv. Nr. 2301, Ende des 15. Jhs. – Archäologisches Museum in Breslau

wydatny ścięty płasko młotek dług. 2,7 i szer. 2,5 cm. Broda jest stosunkowo słabo zaznaczona, a ostrze należy określić jako raczej wąskie. Ornament składający się z poziomych, równolegle położonych prostokątnych blaszek mosiężnych wykonano identyczną metodą, jak w przypadku zabytku z pl. Dominikańskiego. Wyryto dwa rowki na powierzchni żelaznej, w odległości odpowiadającej szerokości aplikacji. Następnie krawędzie mosiężnych blaszek włożono w tak przygotowane żłobki i wklepano przecinakiem (Głosek 1997, s. 164). Mosiężne płytki noszą ślady ornamentu złożonego z kółek wykonanych za pomocą rurkowatego stempla. Technika wykonania zdobień widoczna jest zwłaszcza w miejscach, w których blaszki uległy oderwaniu. Analogicznie zdobione odcinkami taśm mosiężnych są czekany typu Ie wg klasyfikacji Głoska, które można z dużym prawdopodobieństwem określić jako broń charakterystyczną dla obszaru Śląska, nieposiadającą ścisłych analogii w materiale europejskim (Głosek 1995, s. 156). Okazy z Legnicy, Trzebnicy (ryc. 2c) oraz czekan z Wtelna, który według badaczy znalazł się na Pomorzu w wyniku rejzy husyckiej w 1433 r. (Głosek 1996, s. 29), zdobione są na obuchu pojedynczą taśmą mosiężną. Podobnie zdobiony jest czekan stanowiący jeden z elementów wyposażenia grobu odkrytego w Namysłowie. Zespół ten składał się m.in. z dwóch podków, długiego noża (kordu) oraz ostrogi, co skłoniło pierwszych badaczy do stwierdzenia, że mamy do czynienia z grobem wojownika konnego, a sam czekan należy do broni używanej przez jeźdźców (Seger 1934, s. 274). Całą grupę czekanów H. Seger, zgodnie z sugestią swego szwajcarskiego kolegi dr. E.A. Gesslera, uznał, na podstawie zdobień oraz formy, za broń wschodnioeuropejską, a ściślej polską. Określił również omawiany oręż wręcz jako rycerski, wskazując na elementy ornamentu zaczerpnięte najprawdopodobniej z heraldyki polskiej, a także na kontynuację w używaniu tej formy na terenie Rzeczpospolitej w postaci nadziaków popularnych w XVII w. (Seger, 1934, s. 280-281). Nie polemizując z cytowanym autorem na temat zespołu zabytków z Namysłowa wyraźnie wskazującego na grób jeźdźca (Głosek 1996, s. 29), należy po raz kolejny podkreślić uniwersalność niektórych typów oręża używanych w późnym średniowieczu zarówno przez jeźdźców, jak i piechotę. Do tych niewątpliwie należą także omawiane czekany. Bogate zdobnictwo w tym wypadku nie może być wyróżnikiem broni rycerskiej. Wspomnianemu czekanowi z pl. Dominikańskiego towarzyszyły zabytki uzbrojenia, które można z kolei potraktować jako oręż piechoty – głównej siły pospolitego ruszenia uzbrojonych mieszczan. Pochodząca z tego samego stanowiska pika piechoty, również była zdobiona ornamentem geometrycznym, wypełnionym żółtym metalem (Głosek 1997, s. 165). Zastanawiający jest w przypadku czekanów typu Ie powtarzający się motyw ośmioramiennej gwiazdy, wyrytej na okrągłej blaszce mosiężnej, umieszczonej w zagłębionym polu (ryc. 2b). Jedynym czekanem pozbawionym takiego zdobienia jest okaz z Wtelna (por. Seger, 1934, ryc. 4; Głosek 1996, tabl. VI. B). Wobec braku informacji na ten temat trudno powiedzieć coś bliższego o kolejnym, jednak nieco odbiegającym formą od pozostałych, czekanie typu Ie, odnalezionym w czasie badań archeologicznych na stanowisku z XV wieku w Tykocinie (Głosek 1995, s. 156). Omawiane zabytki, według opinii badaczy, należy datować na 1. poł. XV w. (Seger 1934, s. 278-279: Głosek 1996, s. 29). Na podstawie obserwacji techniki wykonania ornamentu do tej grupy należy zaliczyć także czekan typu If, znaleziony w trakcie badań fosy miejskiej na pl. Dominikańskim oraz opisany w karcie inwentarzowej, jako pochodzący ze Śląska, czekan nr. 2682. Ostrożnie chronologię tych przedmiotów można określić na XV w. Pozostałe zabytki z motywem gwiazdy nie mają wystarczającej dokumentacji dotyczącej miejsca znalezienia, w związku z czym ich chronologię należy ustalić na podstawie metody porównawczej i typologicznej. Interesujący jest w tym wypadku znak na grocie partyzany, nr inw. IX 1378 (ryc. 3c), przechowywanej w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Gwiazda ośmioramienna wykonana jest za pomocą stempla i nie nosi śladów wypełnienia innym metalem, choć możliwości takiej nie jesteśmy w stanie wykluczyć. Stan badań nad bronią drzewcową przedstawia się niezwykle skromnie, co podkreślane było wielokrotnie w literaturze (np. Blair 1962, s. 21; Gaier 1979, s. 29). Kontrowersje dotyczące terminologii oraz genezy partyzany, jako odrębnego typu broni drzewcowej, najlepiej odzwierciedlają tę sytuację. Sama nazwa tłumaczona jest przez badaczy dwojako. Jedni wywodzą termin od włoskiego słowa *pertugiana* (od *pertugiare* – przeszywać na wylot) (Lewerken 1989, s. 36), inni twierdzą, że etymologia tej nazwy ma związek z określeniem *il partigiano*, oznaczającym żołnierza należącego to partii, czyli oddziału (Seitz 1943, s. 113). Właściwa partyzana wykształciła się we Włoszech w 2. ćw. XV w., wyewoluowała zaś ze starszych form włóczni o prostym trójkątnym grocie, co potwierdzone jest przez malarstwo włoskie już na początku XIV w. (Blair 1962, s. 29). Na Śląsku włócznie takie musiały być używane już w latach 60. XIV w., czego dowodem jest przedstawienie na ścianie północnej prezbiterium wspomnianego kościoła w Strzelcach Świdnickich. Jedna z namalowanych tam postaci dzierży włócznię o trójkątnym grocie, bardzo podobną do partyzany przechowywanej w Muzeum Naro-

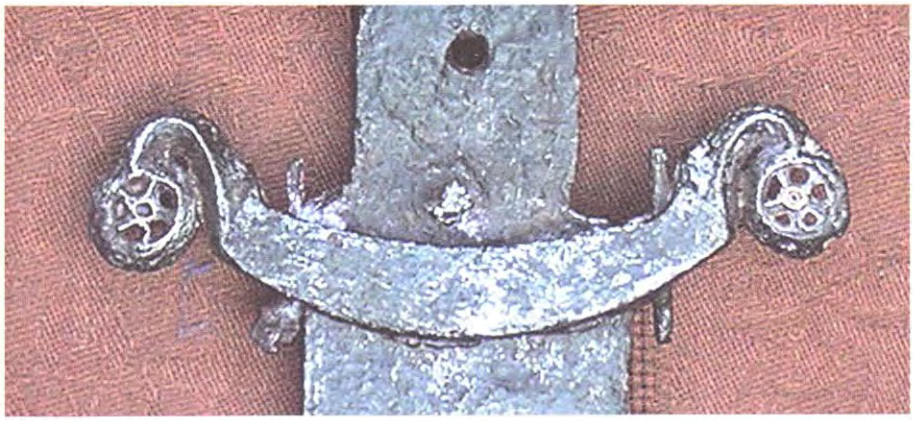

a

b

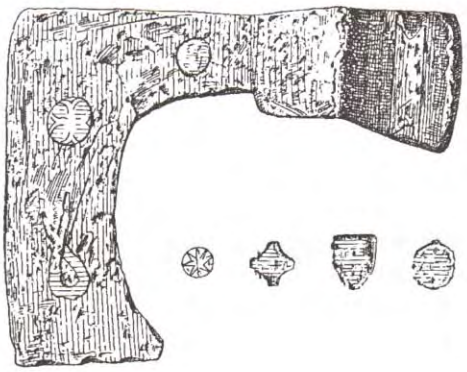

c

d

e

Ryc. 2: a – rozety na jelcu kordu nr inw. 2741 z końca XV w. – Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu; b – motyw gwiazdy na czekanie typu Ie z Namysłowa (wg H. Segera 1934); c – czekan typu Ie (wg H. Segera 1934); d – gwiazda z mosiężnych lutowanych cyną blaszek na czekanie nr inw. 2683 z końca XV w. – Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu; e – gwiazdki z lutowanych cyną mosiężnych blaszek zdobiące głowicę kordu nr inw. 2741
Abb.2: a – Rosetten auf Parierstange eines einschneidigen Schwertes Inv. Nr. 2741 Ende des 15. Jh. – Archäologisches Museum in Breslau; b – Sternmotiv auf Streitaxt Typus Ie aus Namysłow/Namslau (nach Seger 1934); c – Streitaxt typus Ie (nach Seger 1934); d – Stern aus mit den Zinn gelöteten Messingplättchen auf Streitaxt Inv. Nr. 2683 Ende des 15. Jhs. – Archäologisches Museum in Breslau; e – kleine Sterne aus mit den Zinn gelöteten Messingplättchen auf Schwertknauf Inv. Nr. 2741

dowym. Żeleźce tej ostatniej, o dług. całk. 60 cm, zaopatrzone jest w trójkątny liść grotu o podstawie szer. 10 cm ściętej prostopadle w stosunku do drzewca (ryc. 3b). Tuleja wielokątna nosi ślady XIX-wiecznej naprawy w postaci lutowania mosiądzem. Drzewce o przekroju okrągłym jest wtórne. Przedstawienie gwiazdy, umieszczone po jednej stronie ości grotu, może być traktowane jako znak kowalski, za czym przemawia technika jego wykonania, lub element zdobniczy. Jakakolwiek byłaby jednak interpretacja, należy zaznaczyć, że jest to cecha, która nie ma analogii w znanych mi europejskich, zachowanych egzemplarzach broni drzewcowej. Forma gwiazdy ośmioramiennej, widniejąca na grocie omawianej partyzany, nawiązuje do tych spotykanych na czekanach typu Ie. Schemat rozwoju partyzany przedstawił na podstawie źródeł ikonograficznych szwedzki badacz H. Seitz (1943, s. 18, ryc. 3). Już w XIV w. zaobserwować można formy włóczni bardzo podobne do późniejszych partyzan, przedstawionych chociażby w słynnym XVI-wiecznym traktacie szermierczym Achille Marozzo, a przypominające kształtem żeleźca grot strzały z zadziorami. Interesujący nas zabytek nie mający zadziorów ani półkoliście wyciętej podstawy jest najbardziej podobny do broni występującej w malarstwie włoskim z samego początku XV w. (ryc. 3a; Seitz 1943, s. 18, ryc. 3e). Jeśli potraktować jako analogie znaki gwiazdy występujące na czekanach oraz źródła ikonograficzne, wiek zabytku należałoby określić na 1. poł. XV w. Tak wczesny przykład bojowej partyzany jest niezwykle cennym eksponatem, zwłaszcza że broń ta bardzo szybko zaczęła pełnić wyłącznie funkcje ceremonialne (Koerner 1929, s. 18). Można mieć również uzasadnione przypuszczenia, że stanowiła ona część wyposażenia zbrojowni wrocławskich.

Kolejnym niepublikowanym zabytkiem noszącym znak ośmioramiennej gwiazdy jest czekan-nadziak, nr inw. 2683(ryc. 1c), przechowywany w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu. Żeleźce dług. całk. 22,2 cm z sierpowatym dziobem szer. 3,4 cm zaopatrzone jest w okrągłą osadę szer. 2,7 cm. Obuch wys. 3,3 cm jest półkoliście wybrzuszony(ryc. 1d). Całą powierzchnię czekana pokrywa ornament wykonany żółtym metalem, składający się z kropek, listew oraz dwóch gwiazd ośmioramiennych. Kropki zdobiące także grzbiet dziobu i obucha wykonano, wklepując odcinki drutu mosiężnego w przygotowane wcześniej dołki. Listwy sporządzone z drutu o przekroju kolistym, zdobiące powierzchnię zewnętrzną osady, umieszczono w wyrytych uprzednio rowkach, a następnie przylutowano za pomocą cyny, co jest widoczne nawet gołym okiem. Gwiazdy wykonano z lutowanych cyną blaszek(ryc. 2d). Umieszczono je w okrągłych otworach, wywierconych na wylot w żeleźcu, tworząc w ten sposób ornament ażurowy. Podobny czekan-nadziak, pozbawiony jednak tak charakterystycznych zdobień, publikuje J. Kalmar (1971, s. 34, ryc. 45), datując go na XV-XVI w. Identycznie gwiazdki, wykonane z mosiężnych blaszek, zdobią głowicę kordu (nr inw. 2741; ryc. 2e) odnalezionego w Gorzowie Śląskim woj. Opolskie w 1902 r., a obecnie przechowywanego w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu. Broń ta zaopatrzona jest w jednosieczną głownię dług. 61 cm (zach.), szer. 4,5 cm o grzbiecie biegnącym niemal równolegle w stosunku do ostrza. Przy tylcu wykonano słabo zaznaczoną strudzinę. Na płazie wewnętrznym widnieje regularne zagłębienie przypominające gotycką literę N. Trzpień szer. 3 cm, z siedmioma otworami dla nitów mocujących okładziny, płaski od strony zewnętrznej, wewnętrzną powierzchnię uformowaną ma wklęsło. Zabieg taki najprawdopodobniej ułatwiał wykonanie otworów mocujących okładziny lub służył lepszemu ich przytwierdzeniu. Zastanawiające jest pozostawienie jednej strony trzpienia zupełnie płaskiej (ryc. 5f). Podłużne wgłębienie, wykonywane czasem poprzez zagięcie krawędzi trzpienia, wśród zachowanych kordów występuje w jednych przypadkach po prawej, w innych zaś po lewej stronie. Jako że na ogół otwory nie były wiercone w trzpieniu, lecz przebijane, należy przypuszczać, że płaską powierzchnią trzpień przylegał do powierzchni kowadła, podczas gdy w dno wklęsłej strony uderzano wybijakiem. Omawiany zabytek wyposażono w głowicę asymetryczną (wys. 7 cm), wyciętą półkoliście od strony jelca, co miało służyć lepszemu przytwierdzeniu okładzin. Jelec dług. 10 cm i wys. 1 cm wygięty jest sierpowato w kierunku trzpienia. Ramiona jelca odgięte w przeciwną stronę kończą się stalowymi rozetami przypominającymi koło o pięciu szprychach, z rurkowatym mosiężnym trzpieniem umieszczonym w centrum (ryc. 2a). Analogicznie uformowany jelec, choć nałożony odwrotnie i pozbawiony rozet, występuje przy zabytku znalezionym w Porębie Wielkiej, koło Rabki, datowanym na XV/XVI w. Głowica tego kordu również przyozdobiona jest rozetami, jednak wykonanymi inaczej niż w przypadku zabytku gorzowskiego. Składają się one z szeregu niewielkich przechodzących na wylot przez głowicę otworów (Głosek 1992, s. 35-36, 40, ryc. 2). Ścisłych analogii do zabytku przechowywanego we wrocławskim Muzeum Archeologicznym dostarcza materiał zabytkowy z terenu Republiki Czeskiej. Kord z Vracova o głowicy zdobionej dwoma mosiężnymi gwiazdkami zaopatrzono w jelec z charakterystycznymi, wystającymi ponad jego dolną i górną powierzchnię nitami. Identyczną konstrukcją odznacza się ten element w przypadku zabytku o nr inw. 2741. Głowica i jelec odnalezione w czasie badań archeologicznych

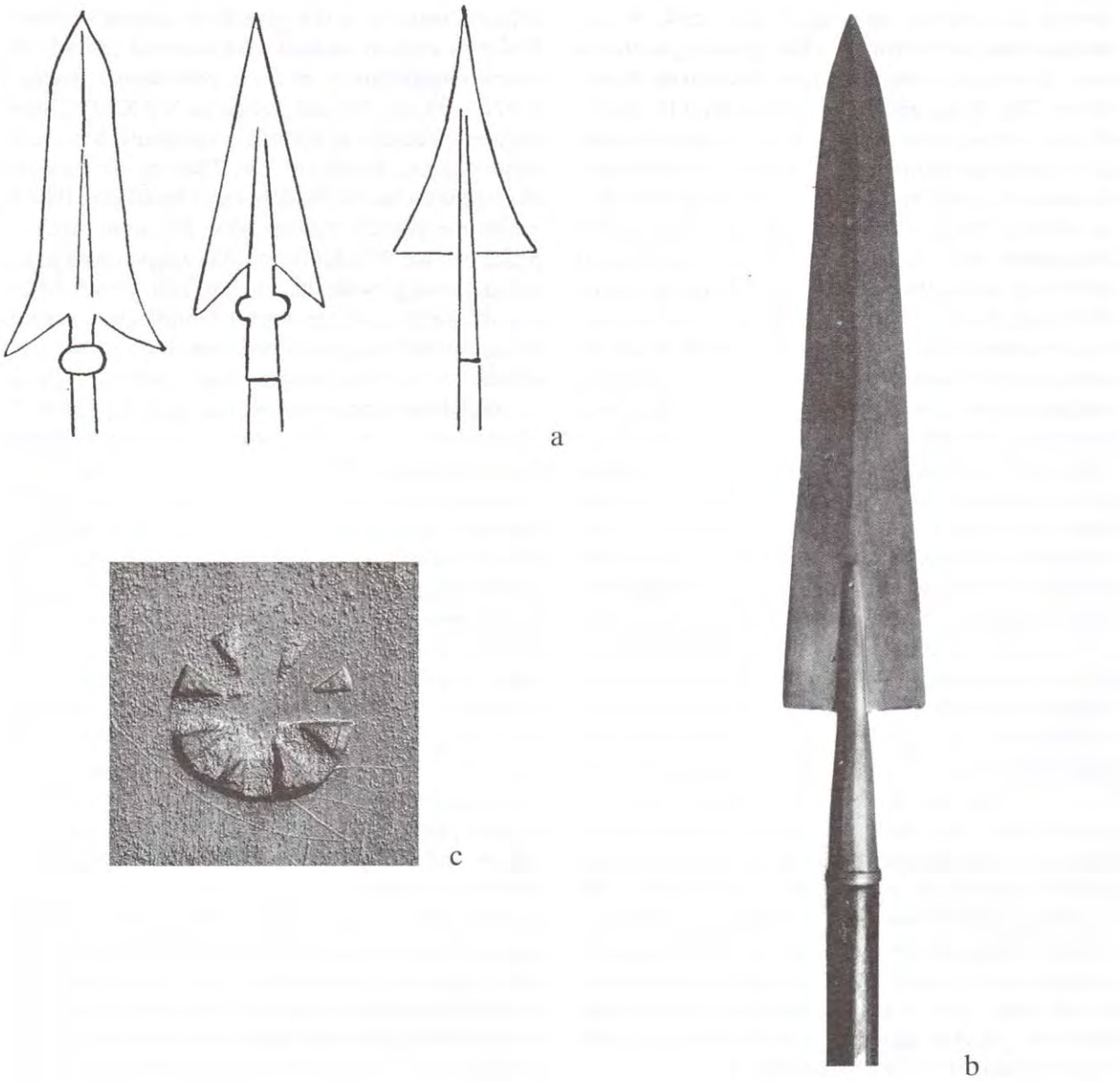

Ryc. 3: a – przedstawienia wczesnych partyzan w malarstwie włoskim z początku XV w. (wg H. Seitza 1934);
b – partyzana z 1. poł. XV w., nr inw. IX 1378 – Muzeum Narodowe we Wrocławiu;
c – znak gwiazdy na grocie partyzany, nr inw. IX 1378
Abb.3: a – Darstellungen der frühen Partisanen in italienischer Malerei aus dem Anfang des 15. Jhs. (nach H. Seitz 1934);
b – Partisane aus 1. Hälfte des 15. Jhs. Inv. Nr. IX 1378 – Archäologisches Museum in Breslau;
c – Stern auf Stoßklinge der Partisane, Inv. Nr. IX 1378

na zamku w Mstěnicach nawiązują ściśle pod względem formy i zdobnictwa do okazu z Vracova. Zabytki czeskie datowane są na 1. poł. XV w. (Nekuda 1985, s. 141, ryc.196-197). Od kordu z Gorzowa Śląskiego różnią się jedynie wypukłym, a nie ściętym szczytem głowicy, oraz zoomorficznymi zakończeniami jelca w miejscu rozetek.

Głowice asymetryczne występują przy kordach na ilustracjach traktatu szermierczego *Codex Wallerstein* (ryc. 4b), tzw. rękopisu A z 2. poł. XV w. (Żabiński, Walczak 2002, s. 1, 129). Widoczne są także w rytach wykonywanych na krzyżach pokutnych z końca XV w., czego przykładem może być fragment takiego krzyża odkryty w trakcie prac konserwatorskich na dziedzińcu Arsenału Wrocławskiego przy ul. Cieszyńskiego. Bardzo podobne kordy, o głowicach asymetrycznych i głowniach rozszerzających się w kierunku ściętego sztychu, a nie jak dawniej sądzono krótkie miecze (Liebe 1912-14, s. 136), znajdują się w rękach walczących postaci na fryzie zdobiącym południową ścianę Ratusza Wrocławskiego (ryc. 4a). Omawiane przedstawienie, pochodzące z lat 80. XV

suje się w ciąg innych umieszczonych na tym fryzie wyobrażeń, najprawdopodobniej będących odwzorowaniem jednego z późnośredniowiecznych traktatów szermierczych. Niektórzy badacze skłonni są traktować sceny te jako turniejowe (Goliński 1990, s. 52-53), za czym mogłoby przemawiać zwłaszcza uzbrojenie uczestników konnych pojedynków. Turnieje, odkąd zaczęły być organizowane w miastach, popularne stały się także wśród patrycjatu miejskiego (Brzustowicz 2003, s. 43). Układ przedstawień, wśród których występują także zapasy bez użycia broni, walka mieczami dwuręcznymi oraz cepami, tudzież w wielu wypadkach brak uzbrojenia ochronnego, sugerują jednak odwzorowanie przez artystę rycin jednego z podręczników walki z epoki w stylu manuskryptu Hansa Talhoffera (ryc. 4c), w którym oprócz ilustracji dotyczących zmagań rycerskich zamieszczono sceny pojedynków tzw. sądowych, kończących oficjalnie spór na drodze prawnej (Clements, Rector 2000, s. 10).

Na podstawie kształtu rękojeści oraz przytoczonych analogii, kord (nr inw.2741, dawny nr 53:02) z Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu należałoby datować na poł. XV w. Ze względu na analogiczną technikę wykonania zdobień także wiek wymienionego czekana można określić na ten sam czas.

Kordy były przede wszystkim bronią prywatną, nie zaś przechowywaną w arsenałach miejskich, w związku z czym zachowane zabytki należące do tej kategorii oręża, pochodzą w przytłaczającej większości z wykopalisk. W średniowieczu termin oznaczający tę broń nie był precyzyjny, o czym świadczy jego wymienne stosowanie z nazwą tasak, miecz (Szymczak 1989, s. 51), nóż (Żabiński, Walczak 2002, s. 128) czy też falchion, pochodzącą od łacińskiego słowa *falx*, czyli kosa (Seitz 1965, s. 189). Obecnie w fachowej literaturze przyjmuje się rękojeść asymetryczną jako wyróżnik kordu, zaś symetryczną, czasem mieczową, jako charakterystyczną dla tasaka (Horbacz 1982, s. 38). Podział taki wydaje się najbardziej uzasadniony, gdyż w przypadku kordów za drugie kryterium wyróżniające tę broń uważano jednosieczną głownię (Nadolski 1990, s.122), co zostało jednak zweryfikowane na drodze konfrontacji poprzednich ustaleń z istniejącym materiałem zabytkowym (Głosek 1992, s. 40). Jako że większość kordów przechowywanych w muzeach na terenie naszego kraju nie ma dostatecznej dokumentacji dotyczącej miejsca i okoliczności znalezienia, należy odwoływać się przy studiowaniu tej kategorii uzbrojenia do źródeł ikonograficznych. Na scenach zdobiących ołtarz główny kościoła Świętych Piotra i Pawła w Legnicy, namalowanych ok. 1466 r. we Wrocławiu, jako uzbrojenie złoczyńców i żołdaków przedstawiono kordy z głowicami asymetrycznymi (ryc. 5c). Charakterystyczne są w tym wypadku esowate jelce z ramionami przednimi zagiętymi w kierunku rękojeści, tylnymi w stronę głowni oraz pojedynczymi tarczkami bocznymi przymocowanymi do środkowej części jelca (Witkowski 1997, tabl. XIII-XV). Tarczki te, umieszczane asymetrycznie tylko po jednej stronie, mogły pełnić funkcję ochronną, za czym przemawiają ilustracje dotyczące fechtunku omawianą bronią, gdzie elementy te znajdują się po prawej stronie jelca (Żabiński, Walczak 2002, s. 133). Z drugiej jednak strony mogły one pełnić rolę tzw. palucha montowanego na jelcach późniejszych szabel, czyli pierścienia, przez który przekładano kciuk w celu mocniejszego zadawania cięć bezpośrednich na zasadzie dźwigni. Przy takiej interpretacji tarczka stanowiąca oparcie dla kciuka powinna znajdować się po lewej stronie, jak to ma miejsce na wspomnianych przedstawieniach z ołtarza legnickiego. Wśród znanego mi materiału zabytkowego większość kordów ma tarczki z prawej strony, choć zdarza się także sytuacja odwrotna, jak w przypadku kordu (nr inw. 1884) z Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu. Pochodzący z tej samej kolekcji kord nr inw. 2737 (ryc. 5a, b), wyłowiony w 1902 r. z rzeki Widawy, formą jelca najbardziej zbliżony jest do przedstawionych na ołtarzu legnickim. Tylne ramię jelca, dług. 13 (zach.) i wys. 2,5 cm przy trzpieniu, zostało najprawdopodobniej odłamane. Boczna, taśmowata tarczka znajduje się po prawej stronie. Wydatna głowica o wys. 11 cm i maksymalnej szer. 6 cm jest asymetryczna i spłaszczona – jej grubość od 1 cm przy trzpieniu zmniejsza się w kierunku szczytu. Głownia tej broni jest obosieczna, co mogłoby sugerować oprawienie w rękojeść kordu starszej głowni mieczowej typu najbardziej zbliżonego do XXI wg M. Głoska (1984, s. 25, 30). Liczba kordów o głowniach obosiecznych w zbiorach polskich oraz technika ich wykonania przeczą takiemu stwierdzeniu. Przykładem może być w tym wypadku już wymieniony kord z Poręby Wielkiej, a także kord znaleziony w Zborowie koło Kalisza z głownią obosieczną, opatrzoną wypełnionym żółtym metalem znakiem miecznicym (nożowniczym?) w kształcie swastyki wpisanej w okrąg[2], a także zabytek z miejscowości nieznanej (nr inw. MAK/206) przechowywany w Muzeum Archeologicznym w Krakowie. Wśród kształtów głowic kordów panuje wielka różnorodność, niezależnie od epoki w której powstały. Na epitafium Matheusa Kuchlera z 1522 r., w scenie *Ecce Homo*, malarz wrocławski przedstawił jednego z żołdaków wyposażonego w kord o wydatnej, półkolistej głowicy i długim jelcu zaopatrzonym w obłęk, co jest charakterys-

[2] Wykonanie dokumentacji tego zabytku umożliwił mi Pan dr Grzegorz Teske.

a

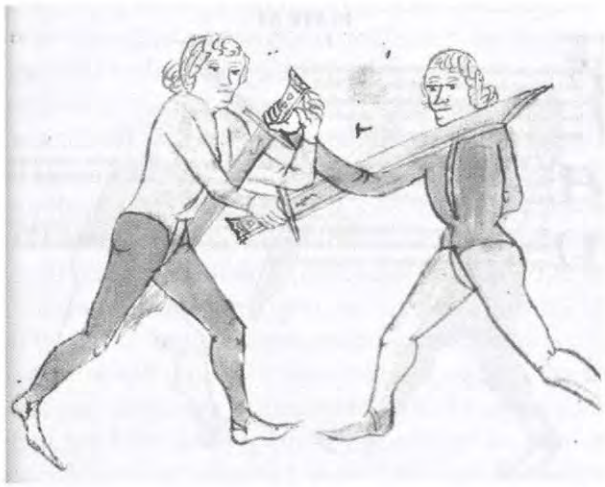

b

c

Ryc. 4: a – walka na kordy – fryz na ścianie południowej Ratusza Wrocławskiego, lata 80. XV w.; b – rozbrojenie z jednoczesnym pchnięciem w szyję, scena z końca XV w. – *Codex Wallerstein* (wg G. Żabińskiego, B. Walczaka 2002); c – walka na kordy – traktat Hansa Talhoffer'a (wg J. Clements, M. Rector 2000)
Abb.4: a – Hauswehrkampf – Fries auf Südwand des Breslauer Rathauses – 1480-1489; b – Entwaffnung und gleichzeitig Versetzung eines Stoßes in den Hals, Ende des 15. Jhs. – *Codex Wallerstein* (nach G. Żabinski, B. Walczak 2002); c – Hauswehrkampf – Traktat von Hans Talhoffer (nach J. Clements, M. Rector 2000)

styczne dla broni XVI-wiecznej (por. Mann 1962, s. 364-365). Jedyny kord o głowicy kolistej, także asymetrycznej, jednak podciętej z dwóch stron, to zabytek o nr inw. 2731 pochodzący ze zbiorów Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu (ryc. 5e). Rękojeść tego kordu, dług. 21 cm z głowicą wys. 7,5 i szer. 5,2 cm, pozbawiona jest jelca. Głownia, dł. 47,5 (zach.), szer. 4,8 cm, silnie skorodowana ma odłamany sztych. Identyczną formą głowicy oraz brakiem jelca charakteryzuje się kord (nr inw. MB 211 A) z kolekcji Muzeum w Będzinie, datowany na lata 90. XV w. (ryc. 5d). Analogicznie, jak na opisanym zabytku o nr inw. 2741, tak i na płazie będzińskiego kordu widnieją gotyckie litery (Swaryczewski, Ścibałło 1979, s. 41, 144). We Wrocławiu, podobnie jak we wszystkich miastach tej części Europy, kordy i krótsze puginały musiały być niezwykle popularną i powszechnie noszoną bronią osobistą mieszczan. Świadczą o tym choćby zakazy dotyczące noszenia tego oręża na „zebraniach porannych" cechów (Gilewska-Dubis, 2000, s. 138).

Bronią mieszczan wrocławskich były także czekany typu Ig wg klasyfikacji M. Głoska. Zabytek taki znaleziono w trakcie badań archeologicznych na pl. Dominikańskim we Wrocławiu (Głosek 1997, s. 153-154, 162-163, ryc. 7). Cechą charakterystyczną w przypadku tej broni jest częste występowanie w żeleźcach otworów w kształcie krzyża, przypominają-

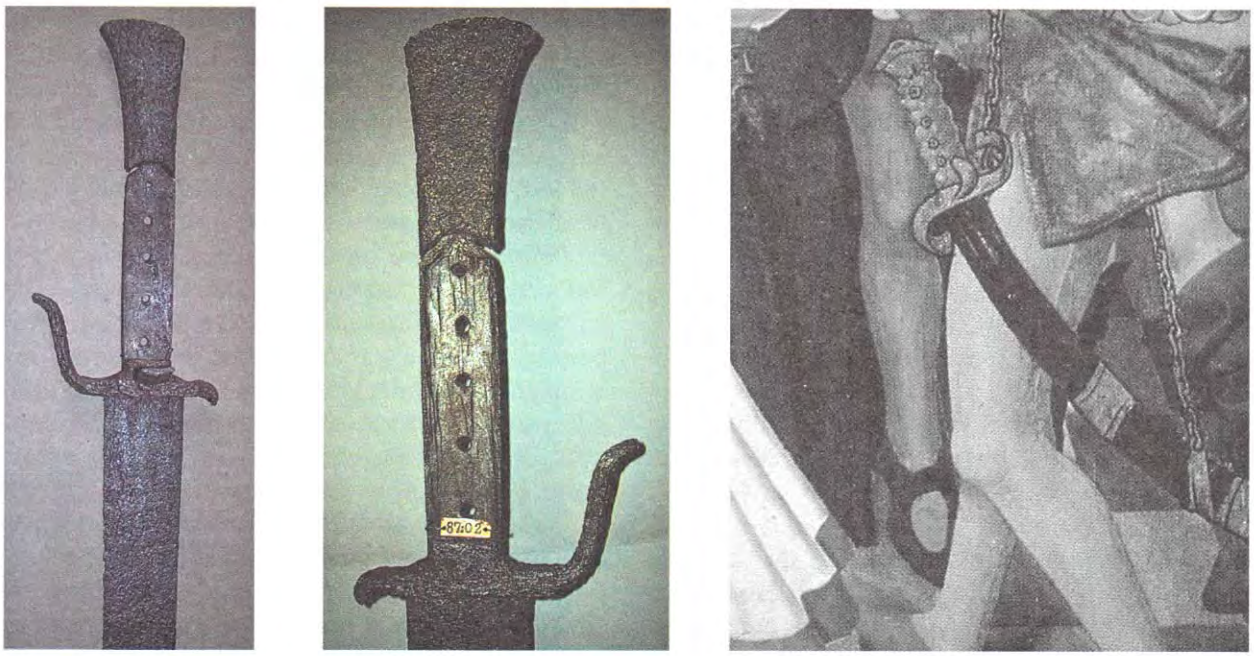

a b c

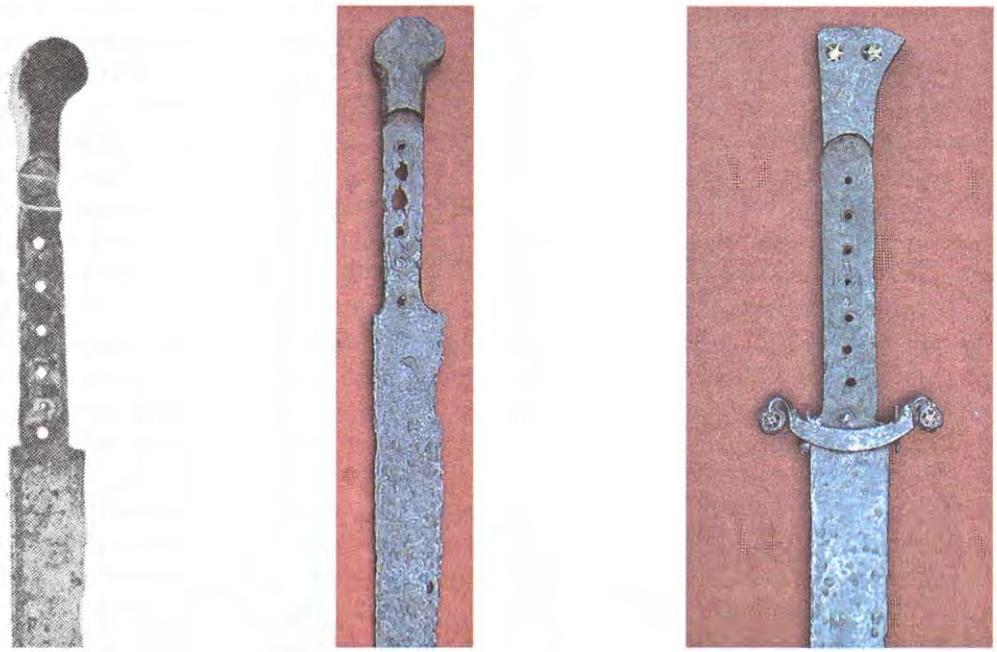

d e f

Ryc. 5: a-b – kord z końca XV w., rzeka Widawa, nr inw. 2737 – Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu; c – kord z ołtarza legnickiego – scena *Ecce Homo* – 1466 r. (wg J. Witkowskiego 1997); d – kord datowany na koniec XV w. – Muzeum w Będzinie; e – kord z końca XV w., nr inw. 2731 – Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu; f – kord z końca XV w.; Gorzów Śląski woj. Opolskie, nr inw. 2741 – Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu
Abb.5: a-b – Hauswehr, Ende des 15. Jhs., Fluß Weide, Inv. Nr. 2737 – Archäologisches Museum in Breslau; c – Hauswehr aus dem Liegnitzer Altar – Bild *Ecce Homo* – 1466 (nach J. Witkowski 1997); d – auf Ende des 15. Jhs. datierte Hauswehr – Museum in Będzin; e – Hauswehr, Ende des 15. Jhs., Inv. Nr. 2731 – Archäologisches Museum in Breslau; f – Hauswehr, Ende des 15. Jhs., Gorzów Śląski woj. Opolskie/Landsberg Kr. Rosenberg, Inv. Nr. 2741 – Archäologisches Museum in Breslau

cego koniczynę. W opinii badaczy otwory te, spotykane także wśród innych typów broni obuchowej, służyły m.in. troczeniu do pasa tudzież siodła za pomocą taśm lub w przypadku narzędzi rzemieślniczych, do wyciągania gwoździ (Głosek 1996, s. 68; Kajzer, Rychter 1997, s. 148; Maciukiewicz-Czarnecka 1992, s. 110). Wątpliwą wydaje się pierwsza interpretacja, jeśli uświadomimy sobie niezwykłą niewygodę takiego rozwiązania. W przypadku nagłej potrzeby jedynym sposobem ułatwiającym użycie oręża musiałoby być zerwanie taśm czy rzemieni troczących broń do pasa. Łatwiej byłoby wetknąć topór czy czekan za pas lub wykonać specjalną żabkę do jego noszenia. Rozpatrując drugą możliwość należy zastanowić się, dlaczego otwory wykonywano w kształcie krzyża czy też koniczyny, a nie np. migdałowatym, lepiej nadającym się do funkcji narzędzia do wyciągania gwoździ. Ograniczona szerokość takiego otworu wymaga też pewnej standaryzacji wymiarów oraz kształtu główek gwoździ. Ażurowe zdobienia w kształcie koniczyny lub krzyża występują także na jelcach mieczy z XV w. (por Bruhn Hoffmeyer 1954, tabl. XXII; Głosek 1973, s. 157) oraz na żeleźcach halabard z końca XVI w. (np. nr inw. 2282 z Muzeum w Nysie). Naszym zdaniem otwory w kształcie przypominającym krzyż mogą być związane z symboliką chrześcijańską odpowiadającą zarówno wykonywanej pracy, jak i prowadzonej wojnie. Czekany typu Ig, datowane przez specjalistów na XIV-XVI w., pełniły najprawdopodobniej zarówno funkcję broni, jak i narzędzia. Za tą ostatnią przemawiają ryciny w XVI-wiecznych manuskryptach. Na jednej z ilustracji tyrolskiego rękopisu – tzw. Schwarzer Bergbuch z 1561 r. – przechowywanego w Austriackiej Bibliotece Narodowej w Wiedniu (nr. 10852, fol. 144 recto), cieśla używa przy budowie więźby dachowej takiego właśnie czekana. Przeciw roli narzędzia w przypadku czekanów typu Ig przemawia z kolei ukształtowanie obucha wśród niektórych egzemplarzy (Głosek 1997, s. 163). E. Oakeshott twierdzi, że typ ten, zaliczany przez niego do broni o nazwie *axe-cum-hammer*, pojawił się w XIV w., lecz o specjalizacji broni obuchowej w kierunku form wyłącznie bojowych możemy mówić z całą pewnością dopiero po roku 1510 (Oakeshott 2000, s. 72, ryc. 19). Nie jest to twierdzenie do końca prawdziwe, jeśli weźmiemy pod uwagę zachowane topory do miotania (niem. wurfbeil), o krótkich toporzyskach oraz grotach w górnych częściach żeleźców, wykonane często w całości ze stali, a pochodzące przede wszystkim z 1. poł. XV w. (Rose 1925, s. 151). Takim toporem może być oręż przedstawiony na malowidle ściennym w kościele w Strzelnikach na Śląsku, a identyfikowany przez badaczy z czekanem typu Ig (Głosek 1996 s. 31, ryc. 2). Jedynym znanym mi z terenu Śląska pewnym przykładem topora służącego do rzucania jest zabytek przechowywany w Muzeum w Raciborzu (nr inw. 95). Tam też znajduje się bardzo podobny do zabytku wrocławskiego pod względem formy oraz ornamentyki czekan typu Ig (nr inw. 179), znaleziony w nieznanych bliżej okolicznościach na terenie miasta.

Pokrewieństwo broni drzewcowej i obuchowej widoczne jest w podobnych znakach występujących na żeleźcach. Interesujące są pod tym względem topory odnalezione w trakcie badań fosy przy pl. Dominikańskim. Na żeleźcu egzemplarza typu VIII, odkrytego na tym stanowisku, widnieje znak podobny do drzewka w zagłębionym okrągłym polu z gałęziami zakończonymi kuleczkami (ryc. 6e; Głosek 1997 s. 151-152, 160-161, ryc.4). Podobnie wykonane znaki w kształcie drzewek widnieją na XVI-wiecznym toporze (nr inw. 1507) z Muzeum w Jaworze. Charakterystyczny jest w tym wypadku kształt żeleźca zabytku z Jawora, w dolnej partii zaokrąglonego, w górnej zaś przechodzącego w wydłużony grot. Z jednej strony topór jest zupełnie płaski, z drugiej z kolei zdobiony ornamentem złożonym z kresek, sierpów i okrągłych dołków w specyficznym dla tej broni układzie przypominającym gałąź. Na szyjce widnieją trzy znaki w kształcie drzewek w zagłębionych polach z gałęziami zakończonymi kuleczkami (ryc. 6d). W miejscu przejścia osady w szyjkę, za pomocą przecinaka wykonano zdobienie złożone z ukośnych kresek. Prostokątną nakładkę obucha wykuto, zaginając specjalnie wydłużony w tym celu bok osady, znajdujący się po płaskiej stronie żeleźca (por. Głosek 1996, s. 51, uwagi dotyczące toporów typu XII). Po przeciwnej stronie widoczne jest miejsce łączenia zagiętego obucha z osadą. Niemal identyczny topór nr inw. 1506 (ryc. 6c) pochodzi także ze zbiorów Muzeum w Jaworze. Różni się od poprzedniego jedynie gęstszym ornamentem ukośnych kresek oraz trzema inaczej wykonanymi znakami kowalskimi na szyjce. Analogiczne znaki oraz ukośne kreski, tym razem wykonane na bocznej powierzchni nakładki obucha, występują na toporze rzemieślniczym odnalezionym w trakcie badań archeologicznych na pl. Dominikańskim we Wrocławiu (ryc. 6g). Zabytek ten, dług. całk. 14, szer. żeleźca 12,5 cm, płaski z jednej strony, wykonany jest dokładnie taką samą techniką, jak egzemplarze z Jawora oraz topory typu XII wg M.Głoska. Prostokątną nakładkę obucha (szer. 3,5 cm dług. 4,9 cm) również uformowano w podobny sposób. W żeleźcu wykonano otwór w kształcie krzyża dług. 4,5 i szer. 1,7 cm. Typ topora wrocławskiego trudno określić wg klasyfikacji M. Głoska. Jeśli przyjąć ustalenia badaczy dotyczące funkcjonowania fosy miejskiej przy pl. Dominikańskim, chronologię zabytku nale-

a

b

c

d

e

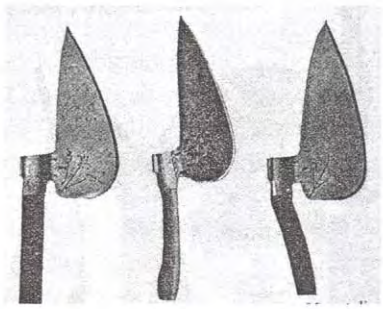

f

g

Ryc. 6: a– topór taborowy z końca XV w. (wg H. Müllera i H. Köllinga 1981); b – topór taborowy z XVI w. – Muzeum Militariów we Wrocławiu; c-d – XVI-wieczne topory taborowe nr inw. 1506 i 1507, z Muzeum w Jaworze; e – znak drzewka na toporze typu XVIII – Wrocław, pl. Dominikański (wg M. Głoska 1997); f – topory taborowe – XVI w. (wg G.C. Stona 1999); g – topór z XVI w. – Wrocław, pl. Dominikański

Abb.6: a – Beil, Ende des 15. Jhs. (nach H. Müller, H. Kölling 1981); b – Beil aus dem 16. Jhs. – Militärmuseum in Breslau; c-d – Beile, 16. Jhs., Inv. Nr. 1506 und 1507 – Museum in Jawor/Jauer; e – Baumzeichen auf dem Beil Typus VIII – Breslau, Plac Dominikanski/Dominikanerplatz (nach M. Głosek 1997); f – Beile – 16. Jhs. (nach G. C. Stone 1999); g – Beil, 16. Jhs. – Breslau, Plac Dominikanski/Dominikanerplatz

żałoby określić na XIV-XVI w. Od toporów z Jawora różni się on zdecydowanie mniejszymi wymiarami i zupełnie innym kształtem żeleźca. Te ostatnie mają z kolei wiele analogii w zbiorach muzealnych, zwłaszcza na terenie Śląska. Identyczny topór (nr inw. MH-I-896), o zaokrąglonej dolnej partii żeleźca, przechowywany jest w Muzeum Militariów we Wrocławiu, oddziale Muzeum Miejskiego Wrocławia (ryc. 6b). W Muzeum Narodowym we Wrocławiu zabytki o nr inw. IX 913 i IX 1860 również można zaliczyć do omawianej grupy. Z Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie znane są dwa: nr inw. 1711 o dług. ostrza 42 cm oraz nr inw. 52924 o dług. ostrza 53,5 cm. Kolejny (nr inw. MRB 104), o dług. całk. 83, 5, dług. żeleźca 40 i szer. 23,5 cm z zachowanym fragmentem oryginalnego toporzyska, pochodzi ze zbiorów Muzeum w Raciborzu. Wszystkie wymienione zabytki charakteryzują się podobnym zdobieniem, wymiarami, formą żeleźca oraz znakami kowalskimi. Nieco smuklejszy kształt oraz ściętą dolną partię żeleźca ma topór (nr inw. 1860) z Muzeum Narodowego we Wrocławiu datowany na XV w, na którym widnieje powtórzony trzykrotnie znak klucza (Sawicki 2003, s. 40). Trudno na obecnym etapie badań spekulować na temat tych znaków, choć przywodzą one na myśl kusze przechowywane jeszcze w czasie wojny w Muzeum Legnickim a pochodzące z miejscowej zbrojowni, oznaczone cechą klucza (Schönborn 1942, s. 64) charakterystycznego dla herbu miasta.

Omawiane topory, datowane wg kart inwentarzowych na XV-XVI, a nawet XIV w., w polskiej literaturze nazywane są czasem berdyszami (Goliński 1990, s. 58). Termin ten odnosi się jednak przede wszystkim do broni o bardziej symetrycznym, półksiężycowatym żeleźcu (por. Gradowski, Żygulski 1998, s. 54). W. Kwaśniewicz (1988, s. 293, 294) w swym kontrowersyjnym słowniku uzbrojenia zalicza sierpowate znaki, będące jednym z charakterystycznych elementów ornamentyki omawianych zabytków, do grupy tzw. sierpów genueńskich, występujących także na późniejszych szablach, datując jednocześnie same topory na XV w. We francuskiej *Encyclopedie Medievale* odnaleźć można identyczny topór o zaokrąglonej dolnej części żeleźca określony przez badaczy jako XIV-wieczny (Le Duc 1996, s. 348). J. Kalmar (1971, s. 28, ryc. 26) ustala chronologię takich zabytków na XVI/XVII w. Znakomity amerykański znawca dawnego uzbrojenia G.C. Stone (1999, s. 212, ryc. 262) omawianą broń nazywa z francuska *doloire* lub określa mianem topora taborowego, widząc ich genezę w XV w. Formy podobne do tych spotykanych na Śląsku autor ten datuje na wiek XVI (ryc. 6f). Nazwa zastosowana przez amerykańskiego badacza dobrze odpowiada charakterystyce broni, która ze względu na znaczne wymiary drzewca, w trakcie wypraw wojennych transportowana była na wozach. Znany jest także ze średniowiecznych dokumentów bardzo podobny termin – zbroja taborowa (por. Goliński 1990).

Wśród tzw. toporów taborowych można wydzielić dwa typy:

Typ 1 – starszy (ryc. 6a) ma żeleźce o dolnej partii zaokrąglonej i wyciętej w rozmaity sposób oraz grzbiet grotu zaopatrzony niekiedy w dodatkowe wyprofilowane kolce. Hak, znajdujący się po przeciwległej stronie osady upodabnia ten typ topora do halabardy. Omawiana broń często też jako halabarda funkcjonuje w fachowej literaturze (Müller, Kölling 1981, s. 186). Z. Żygulski (1999, s. 42, ryc. 12), w pracy na temat broni rycerskiej i plebejskiej, publikuje topór typu 1 pochodzący ze zbiorów Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Wiek opisywanych zabytków badacze zgodnie określają na koniec XV w. (np. Čepička, Dolinek 1991 s. 20). Podobny oręż namalowano na obrazie z 1420 r. przedstawiającym niesienie krzyża. Dzieło pochodzi z pracowni śląskiej i obecnie eksponowane jest na wystawie stałej Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Autor zilustrował jednak broń drzewcowową zbyt schematycznie, aby możliwe było formułowanie na tej podstawie daleko idących wniosków na temat używanego w tym czasie oręża. Identycznym kształtem żeleźca, jak zachowane zabytki typu 1, charakteryzuje się topór przedstawiony w scenie Ecce Homo na wspomnianym ołtarzu legnickim z lat 60. XV w. (Witkowski 1997, tabl. XIII)

Typ 2 – tzw. topory taborowe, obejmowałby wszystkie wymienione zabytki z terenu Śląska o pozbawionych haków, płaskich z jednej strony żeleźcach, zdobionych charakterystycznym ornamentem. Te należałoby datować na wiek XVI, za czym przemawiałaby technika ich wykonania, widoczna także w przypadku topora określonego jako Stempelhacke a przedstawionego na jednej z ilustracji Schwarzer Bergbuch z 1561 r. (nr. 10852, fol. 144.). Omawiane topory charakteryzowały się długimi drzewcami, przez co raczej należałoby zaliczyć je do kategorii broni drzewcowej. Na Śląsku musiały być orężem niezwykle popularnym zwłaszcza w XVI w., o czym świadczą mocno przerzedzone kolekcje muzealne regionu. Możliwe, że pod nazwą *Sturmaxt*, występującą we wrocławskim spisie uzbrojenia z 1547 r. (por. Goliński, Żerelik 1992, s. 309), a określającą broń utrzymywaną w pomieszczeniu nad wagą, kryją się omawiane topory.

* * *

Zaprezentowany krótki przegląd zabytków broni białej piechoty miał na celu pokazanie możliwości identyfikacji niektórych rodzajów uzbrojenia jako charakterystycznych dla Śląska a spotykanych również wśród zabytków archeologicznych z wykopalisk prowadzonych na terenie Wrocławia. Dalsze badania nad uzbrojeniem piechoty z omawianego okresu, w ujęciu ogólnym, pozwoliłyby na dokładniejsze wydzielenie grup zabytków charakterystycznych dla poszczególnych regionów Europy. Oprócz broni obuchowej (Głosek 1996), żadna kategoria zabytków broni białej piechoty z XIV-XIV w. nie doczekała się znaczącej monografii. Brak takiej monografii odczuwa się zwłaszcza w przypadku kordów, będących nieodłączną bronią mieszczan, znajdowaną w trakcie wykopalisk, jednak wciąż słabo opracowaną. Badania nad zabytkami uzbrojenia piechoty należałoby przede wszystkim prowadzić w oparciu o analizę źródeł archeologicznych, w konfrontacji z przedstawieniami występującymi w sztuce, pamiętając jednak o tym, że broń jako szczególna kategoria przedmiotów przedstawianych przez artystów, może być znacznie starsza od badanego dzieła artystycznego.

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

Wykaz skrótów

AUW – Acta Universitatis Wratislaviensis, Wrocław.
FAH – Fasciculi Archaeologiae Historicae, Łódź.
KHKM – Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, Warszawa.
SiMDHW – Studia i Materiały do Historii Wojskowości, Warszawa.
SA – Studia Archeologiczne, Wrocław
ZfhWuK – Zeitschrift für historische Waffen und Kostümkunde, Dresden (do1922), Berlin (od 1923).

Literatura

Ashdown C. H.
1909 *British & Foreign Arms and Armour,* London.
Blair C.
1962 *European & American Arms,* New York.
Bronicki A., Kadrow S., Tokarski, L.
1991 *Staromiejska studnia na rynku w Chełmie,* KHKM, t. 35, nr 2.
Bruhn Hoffmeyer, A.
1954 *Middelalderens tveægede sværd,* t. I i II, København.
Burton R.F.
1884 *The Book of the Sword, Chatto & Windus,* London.
Brzustowicz B.W.
2003 *Turniej rycerski w Królestwie Polskim, w późnym średniowieczu i renesansie na tle europejskim,* Warszawa.
Clements J. Rector M.
2000 *Medieval Combat,* Londyn.
Čepička L., Dolinek V.
1991 *Vyberkovy katalog expozice Vojenského Historického Muzea,* Praga.
Dziewanowski W.
1935 *Zarys dziejów uzbrojenia w Polsce,* Warszawa.
Edge D., Paddock J. M.
1988 *Arms and Armour of the Medieval Knight,* New York.
Ekdahl S.
1998 *Die Bewaffnung der schwedischen Bauern im Mittelalter,* FAH, t. XI, s. 17-38.
Gaier C.
1979 *Les Armes,* Brepols Turnhout-Belgia.
Gilewska-Dubis J.
2000 *Życie codzienne mieszczan wrocławskich w dobie średniowiecza,* Wrocław.
Głosek M.
1973 *Znaki i napisy na mieczach średniowiecznych w Polsce,* Wrocław.
1984 *Miecze środkowoeuropejskie z X-XV wieku,* Warszawa.
1992 *Interesujący zabytek broni białej z Poręby Wielkiej,* Rocznik Sądecki, t.XX, s. 35-40.
1995 *Ze studiów nad bronią obuchową z polskich zbiorów* (w:) K.Wachowski (red.) *Kultura średniowiecznego Śląska i Czech – Miasto,* Wrocław, s. 155-156.
1996 *Późnośredniowieczna broń obuchowa,* Warszawa-Łódź.
1997 *Militaria znalezione w fosie na placu Dominikańskim we Wrocławiu,* SA, t. XXIX, s. 151-167.
Goliński M.
1990 *Uzbrojenie mieszczańskie na Śląsku od połowy XIV do końca XV w.,* SiMDHW, t. XXXIII, s. 3-64.
1993 *Uzbrojenie mieszczan Kłodzka w świetle spisu z drugiej połowy XVI w.,* AUW, Historia CVI, s.111-135.
1998 *Peasants Arms and Armour in the Light of the Silesian's Military Duties in the 15th-16th Centuries,* FAH, t. XI, s. 39-46.
Goliński M. Żerelik R.
1992 *Inwentarz uzbrojenia miasta Wrocławia z 1547 r.,* SiMDHW, t. XXXIV s. 301-313.
Górski K.
1893 *Historya piechoty polskiej,* Kraków.
Gradowski M., Żygulski, Z.
1998 *Słownik uzbrojenia historycznego,* Warszawa.
Haisig M.
1961 *Rzemiosła kowalsko-ślusarskie na Śląsku do poł. XVIII w.,* Wrocław-Opole.
Horbacz T.
1982 *W sprawie tzw. miecza jednosiecznego,* Acta Universitatis Lodziensis, Folia Archeologica, 2, s. 35 40.
Kajzer L., Rychter M.
1997 *Zespół średniowiecznych militariów z Nowego Korczyna,* KHKM, t. 45, s. 145-160.
Kalmar J.
1971 *Regi magyar fegyverek,* Budapest.
Koerner E
1929 *„Französische" Stangenwaffen in der Dresdener Rüstkammer,* ZfhWuK, t. 3, s. 11-24.

Kozłowska K.
1996 *Sprawozdanie z badań archeologicznych w prezbiterium kościoła SS. Dominikanek w Raciborzu, woj. Katowickie* (w:) *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w 1996 roku, Bytom,* s. 131-135.
Kwaśniewicz W.
1988 *1000 słów o broni białej i uzbrojeniu ochronnym,* Warszawa.
Le Duc V.
1996 *Encyclopedie Medievale,* Paryż.
Liebe G.
1912-14 *Die Ausgänge des Deutschen Fechterwesens,* ZfhWuK, t. 6, s. 134-137.
1915 *Der Soldat,* Leipzig.
Lewerken H-W.
1989 *Kombinations Waffen des 15-19 Jahrhunerts,* Berlin.
Maciukiewicz-Czarnecka B.
1992 *Katalog militariów Polski północno-wschodniej – topory,* Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska, Białystok, s. 107-120.
Mann J.
1962 *European Arms and Armour. Wallace Collection Catalogues,* t II, Arms, London.
Müller H., Kölling H.
1981 *Europäische Hieb und Stichwaffen,* Berlin.
Nadolski A. (red.)
1990 *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej,* 1350-1450, Łódź.
Nekuda V.
1985 *Mstenice. Zanikla středověka ves u Hrotovic,* Brno.
Nowakowski A.
1991 *Uzbrojenie średniowieczne w Polsce na tle środkowoeuropejskim,* Toruń.
1998 (red.) *Uzbrojenie w Polsce Średniowiecznej 1450-1500,* Toruń.
Oakeshott E.
2000 (1980) *European Weapons and Armour,* Boydell Press, Woodbridge.
Pesez J.M.
1998 *Les armes populaire: inventaire ecrit et inventaire archeologique,* FAH, t. XI, s. 51-54.
Rose W.
1925 *Das mittelalterliche Wurfbeil und Verwandte Wurfwaffen,* ZfhWuK, t. 1, s. 151-168.
Sawicki T.
2003 *Berdysz nr kat. I 47* (w:) *Oręż wieków minionych. Katalog wystawy,* Gniezno, s. 41.
Schönborn Th.
1942 *Ein mittelalterliches Waffenverzeichnis der Stadt Liegnitz* (w:) *Liegnitz 700 Jahre,* Breslau, s. 56-81.
Seger H.
1934 *Ein Waffenfund aus Namslau,* Altschlesien, t. IV, s. 273-281.
Seitz, H.
1943 *Bardisanen som svenskt drabant – och befälsvapen,* Stockholm.
1965 *Blankwaffen I,* Braunschweig.
Stone G.C.
1999 (1935) *A Glossary of the Construction, Decoration and use of Arms and Armour,* New York.
Stöcklein H.
1926 *Die Wurfbeile des Bayerischen Armeemuseums,* ZfhWuK, t. 2, s.17-23.
Swaryczewski A.
1987 *Płatnerze krakowscy,* Warszawa-Kraków.
Swaryczewski A., Ścibałło F.
1979 *Katalog zbiorów broni i uzbrojenia w Muzeum w Będzinie,* Katowice.
Szczygielski W.
1960 *Obowiązki i powinności wojskowe miast i mieszczaństwa w Polsce od XIII do poł. XV w.,* SiMDHW, t. V, s. 425-457.
Szymczak J.
1989 *Produkcja i koszty uzbrojenia rycerskiego w Polsce,* XIII-XV w., Łódź.
Witkowski J.
1997 *Gotycki ołtarz główny kościoła Świętych Piotra i Pawła w Legnicy,* Legnica.
Wagner E.
1966 *Hieb und Schtichwaffen,* Praga.
1980 *Ars Bella Gerendi,* Praga.
Żabiński G, Walczak B
2002 *Codex Wallerstein,* Boulder, Colorado.
Żygulski Z. (jun.)
1999 *Knightly Arms-Plebeian Arms,* Quaestiones medii aevi novae, t. 4, s. 21-43.

Adres Autora:
mgr Lech Marek
Studium Doktoranckie Nauk Historycznych
Uniwersytetu Wrocławksiego
ul. Szewska 48
PL 50-139 Wrocław